

Sprawa restytucji polskiego mienia na Ukrainie

23 listopada 2016

Rozmowa korespondenta radia Sputnik Leonida Sigana z politologiem doktorem Andrzejem Zapałowskim.

– Sprawa restytucji polskiego mienia na Ukrainie. Jakie Pan ma wiadomości o tej sprawie i jak ona się posuwa?

– Z tego, co wiem, z informacji prasowych, ponoć dwie osoby złożyły wnioski do państwa ukraińskiego. Z kolei mer Lwowa pan Sadowy w jednym z wywiadów oświadczył, że jeżeli ktoś będzie miał udokumentowane prawo do nieruchomości, to należy je zwrócić. Nie wiem, czy było to tylko takie stwierdzenie po to, żeby mówić, a nie realizować, jak to jest często na Ukrainie, czy też państwo ukraińskie będzie rzeczywiście zmierzało w tym kierunku. Sprawa jest bardzo skomplikowana, ponieważ dotychczasowe doświadczenia, przede wszystkim z restytucją mienia Kościoła Rzymsko-Katolickiego we Lwowie, są fatalne. Praktycznie od 20 lat nie zwrócono nawet tych obiektów, które w sposób jednoznaczny należą do niego. A są przecież wszystkie dokumenty i obiekty powinny być zwrócone zgodnie z prawem ukraińskim. Pamiętajmy też, że przez kilkanaście lat starania polskiego rządu o budowę konsulatu we Lwowie istniały tylko w sferze próśb. Dopiero kiedy Polska weszła do UE, i Ukraińcy musieli stać w długich kolejkach przed małym konsulem, władze Ukrainy, w tym też Lwowa, postanowiły wydzielić jednak działkę, ponieważ to dotyczyło interesów samych Ukraińców. W związku z tym ja podchodzę do tej sprawy na razie sceptycznie.

– Jakie są szanse, że sprawy majątkowe, które trafiły do sądu zostaną rozpatrzone i pozytywnie uiszczone?

– Na obecną chwilę i w tym stanie, w jakim jest państwo ukraińskie, uważam, że są znikome. W najbliższym czasie Ukraina będzie miała bardzo poważne problemy wewnętrzne i

takie kwestie jak restytucja majątku będą zapewne schodziły na dalszy plan.

– Ale przecież Ukraina jest stowarzyszona z Unią Europejską i działają te same zasady, co w Unii. Czy Unia nie może jakoś nacisnąć?

– Oczywiście może, tylko proszę zwrócić uwagę na to, że fakt stowarzyszenia Ukrainy ma swoje konsekwencje na wielu innych polach, których państwo ukraińskie nie realizuje. Podejrzewam, że nie będzie tu jakiejś wyjątkowości. Między deklaracjami i zobowiązaniami państwa ukraińskiego a rzeczywistą ich realizacją jest ogromna przepaść. Myślę, że na zwrot mienia, tutaj chodzi głównie o osoby prywatne, trzeba będzie jeszcze poczekać. Aczkolwiek trzeba o tym mówić.

– Czy zgrzyty w stosunkach polsko-ukraińskich mogą stanąć na przeszkodzie w załatwianiu spraw związanych z restytucją?

– Na pewno tak. Chociażby kwestia filmu „Wołyń”, czy też odwoływania spektakli polskich artystów w zachodniej Ukrainie, gdzie naciskają radni z ugrupowań nacjonalistycznych. To pokazuje, że korelacja między deklaratywnością tego, co mówią przedstawiciele państwa ukraińskiego, a rzeczywistym wypełnianiem powiedzianego jest daleka od ideału, żeby nie powiedzieć wprost, że środowiska nacjonalistyczne będą bojkotować wszystko, dopóki wspólnota międzynarodowa nie postawi ich pod ścianą.

Z Andrzejem Zapałowskim rozmawiał Leonid Sigan

Źródło: pl.SputnikNews.com